



**Magiczny
Kraków**

Nakręcamy kulturę

2018-11-14

O rozrywce, kulturze, wielopokoleniowości i frekwencji ze Zbigniewem Grzybem, dyrektorem Nowohuckiego Centrum Kultury, wizjonerem realizującym plany z chirurgiczną precyzją, rozmawia Beata Klejbuk-Goździalska.

NCK ma już 35 lat. Chyba nikt nie wyobraża sobie Nowej Huty bez waszej placówki... Czy przychodzą do was kolejne pokolenia nowohucian?

Zbigniew Grzyb: Oczywiście, co jest najbardziej zauważalne w zespołach artystycznych, które również mają za sobą wieloletnią historię. Rodzice, którzy tańczyli np. w zespole góralskim Hamernik, przyprowadzają swoje dzieci na zajęcia Małych Hamerników. Przychodzą zresztą nie tylko rodzice, ale i dziadkowie, bo nasza oferta jest wielopokoleniowa. Niezmiernie nas cieszy frekwencja, która w porównaniu do tej sprzed kilku lat wzrosła aż trzykrotnie. Rocznie odwiedza nas niemal pół miliona osób! Myślę, że można już mówić o swoistej modzie na przychodzenie do NCK – bliskość naszego Centrum wskazują jako jeden z atutów w swoich folderach reklamowych okoliczni deweloperzy. To też oznacza, że dla mieszkańców ważne są centra kultury z bogatą ofertą i projektami na najwyższym poziomie.

Nie będę pytać o ofertę, bo moglibyśmy poświęcić jej cały numer, ale weźmy np. czteroosobową rodzinę, z którą mieszka senior. Czy macie propozycje dla każdego?

Zacznijmy od najmłodszych. Dzieci i młodzież mogą u nas nie tylko realizować swoje pasje – od tańca, śpiewu, teatru, malarstwa, poprzez akrobatykę, capoeirę czy jiu-jitsu – ale także korzystać z szerokiej oferty zajęć edukacyjnych, także Nowohuckiego Uniwersytetu Dziecięcego. Prężnie działa nasze Centrum Języków Obcych, w którym uczy się 600 osób! Rodzice też mają w czym wybierać – zarówno spośród warsztatów wspomagających utrzymanie dobrej kondycji, jak i rozwijających pasje artystyczne.

Mama może pójść na zumbę czy aerobik, ale tata niekoniecznie... Jakie macie propozycje dla niego?

Głowie rodziny możemy zaproponować choćby warsztaty fotograficzne czy zajęcia w pracowni grafiki warsztatowej. Może podszkolić też znajomość języka czy podyskutować w Klubie Podróżnika.

A jeśli w domu jest małe dziecko...

...to zapraszamy do Klubu Super Mama, oczywiście razem z maluszkami. Ba, nasi najmłodszy uczestnicy nawet się jeszcze nie urodzili, a już ćwiczą jogę ze swoimi mamami.

Został jeszcze senior. Jak on może spędzać czas w NCK?

Nasi seniorzy – podkreślam, że także mężczyźni – bardzo lubią tańczyć, więc proponuję wizyty w



**Magiczny
Kraków**

klubie tanecznym. Można u nas też pograć w szachy czy brydża. Sporym zainteresowaniem seniorów cieszą się cykliczne spotkania z piosenką, podczas których jest też okazja do pośpiewania.

Każdego roku tak komponujemy naszą ofertę, by zrównoważyć w niej propozycje dla wszystkich grup wiekowych. Mamy 20 własnych zespołów artystycznych, uczymy tańca w ponad 16 technikach, dbamy o kulturę fizyczną, uczymy języków, jesteśmy teatrem, salą koncertową i galerią...

I dlatego w ciągu roku odwiedza Was pół miliona gości!

Nie ukrywam, że taka frekwencja jest powodem do dumy, bo potwierdza, że to, co robimy, jest potrzebne. Że trafiamy w potrzeby krakowian. Osoby, które przychodzą do nas od dawna, widzą, jak ogromną pracę wykonaliśmy przez ostatnie kilka lat, by uczynić to miejsce przyjaznym, pozytywnym, bezpiecznym i pięknym. Sporo oczywiście jeszcze przed nami – mamy pomysły na nowe przedsięwzięcia, chcemy zmienić otoczenie Centrum, ale już teraz nasi goście mogą realizować swoje pasje w świetnie wyposażonych salach, oglądać spektakle na nowej scenie, zwiedzać wystawy w nowoczesnych przestrzeniach.

Oprócz działalności - nazwijmy to - „grafikowej”, macie też ofertę premium. Równie imponującą.

Na naszą działalność składają się zajęcia edukacyjne, działania impresaryjne i wystawiennicze. Tutaj też staramy się o zachowanie równowagi i zróżnicowane propozycje. Nie ukrywam, że funkcjonujemy jako scena rozrywki, proponując lekki repertuar, ale oferta jest wzbogacana o poważniejsze punkty. Na naszej scenie występują zarówno kabarety, jak i Stanisława Celińska, Edyta Geppert czy Korteż. I na wszystkie koncerty bilety się wyprzedają. Chcemy pokazywać i balet, i folklor, bo sztuka na wysokim poziomie zawsze znajdzie swoich odbiorców. A my – po remoncie – mamy naprawdę świetne warunki. Nasza scena ma powierzchnię 225 m kw., może pomieścić aż 450 osób jednocześnie. Sami też produkujemy – nasz ostatni projekt spektakl „Bursztynowe drzewo” będzie miał premierę za dwa dni. Już teraz zapraszam!

A nie wspomnieliśmy jeszcze o wystawach, choćby o Galerii Beksińskiego... Czy sukces wystawy was zaskoczył?

I tak, i nie. Szczegółowo zaplanowaliśmy to przedsięwzięcie, od przygotowania przestrzeni wystawienniczych po kampanię zsynchronizowaną z premierą filmu „Ostatnia rodzina”. O Beksińskim zaczęto dużo mówić, dlatego spodziewaliśmy się powodzenia wystawy. Teraz pracujemy nad kolejną, zaplanowaną na listopad 2019 r., poświęconą twórczości Jerzego Dudy-Gracza. Jak widać, nie trzeba iść do muzeum, by obcować ze sztuką.

I tak nakręćcie kulturę w Nowej Hucie...

Nakręcamy od lat. Nieustannie. Chcemy, by NCK było miejscem kultury, rozrywki, ale i spotkań. Sąsiedzkich, międzyludzkich, nowohuckich. Bo jeśli ktoś mówi, że nie ma gdzie się spotkać w Nowej Hucie, to się myli. Wystarczy przyjść latem i zobaczyć, jak nasze foodtruckowe podwórko tętni życiem. Albo jak zimą całe rodziny przychodzą na nasze lodowisko. Wystarczy przyjść!